

Pięć wniosków, płynących z opisanej sytuacji

>Wniosek powyższy prowadzi do kolejnej oczywistości, niestrawnej dla niepoprawnych uszczęśliwaczy obojętnego na tę łaskę ludu: „*pozwołmy uczyć przedmiotów zawodowych porządnie*”, nie oglądając się na bajania o niesprawiedliwości społecznej i wykluczeniach, rzekomo powodowanych przez brak przymusu studiowania.

>Nie, „*nauczyciel zawodu (nie)koniecznie powinien być (dyplomowanym) pedagogiem*”. Podobnie, opiekunka w przedszkolu lub nauczyciel'ka nauczania początkowego nie musi mieć doktoratu z *mindfulness*.

>„[...] w całkiem niedalekiej przyszłości może czekać nas szkoła, która będzie ograniczać się wyłącznie do funkcji opiekuńczej.” – W zasadzie już tak jest, ale nikt nie chce tego otwarcie przyznać.

>[...] „*nauczycieli... prawdopodobnie w zawodzie wielu już nie będzie.*” – Do obsłużenia szkół pełniących jeszcze funkcje edukacyjne, wystarczy.

>„*Kwestią maksymalnie dwóch lat będzie rozpoczęcie dyskusji o współpłaceniu rodziców za ofertę szkół. Oczywiście podstawa programowa musi być realizowana bezpłatnie, jednak z innych rzeczy będzie trzeba sukcesywnie rezygnować* – przewiduje Mateusz Krajewski. – *Za chwilę skończy się też dyskusja na temat indywidualnego dotarcia do ucznia, bo wyczynem będzie jakiegokolwiek dotarcie. System zmierza do punktu, w którym woła się trzy klasy do jednego nauczyciela, albo organizuje zajęcia w formie wykładu dla kilkuset uczniów i raz na trzy miesiące zalicza materiał.*” – Ten dłuższy fragment musiałem przytoczyć w całości, bo niewielu ludzi związanych z edukacją ma cywilną odwagę o tym mówić. Koszty edukacji rosną z roku na rok i to nie tylko ze względu na inflację. Mnożące się zrzutki na rozmaite szkolne materiały i utensylia są niczym w porównaniu do kwot, które rodzice wydają na dodatkowe zajęcia, czy to w trosce o wszechstronny rozwój pociech, czy też w obliczu nadchodzących egzaminów, do których ich dzieci nie czują się przygotowane, mimo realnych i pozorowanych w imię biurokracji wysiłków ich nauczycieli. Nie można też dłużej udawać, że sytuacja ekonomiczna nauczycieli nie przekłada się na ich stosunek do pracy, oraz że chroniczne niedofinansowanie nie wpływa na jakość usług szkoły nawet jeśli mówimy o realizacji jej podstawowych zadań.[\[4\]](#)

